

# GAZETA

10 DZIEŃ! DOBRY!

# BIAŁOSTOCKA

DZIENNIK ILUSTROWANY

## Żałobny pociąg w Warszawie Eksportacja zwłok Bohaterów do kościoła

Pociąg wiozący śmiertelne szczątki poległych bohaterów ś. p. por. Żwirko i ś. p. inż. Wigury, wyruszył wczoraj zrana z Cieszyna do Warszawy.

Cała droga pociągu przez Katowice i Kraków była jednym wielkim szlakiem żałobnego hołdu, jaki państwo polskie składało dla poległych Orłów składających całe kraje.

O godz. 11 min. 22 wieczorem pociąg wjechał na dworzec Główny w Warszawie i ustawiony został na czwartym torze.

**Trumny bohaterów**  
owinięte w biało-czerwone flagi, wyniesione z wagonu zamienionego na kaplicę i przeniesione na samochód żałobny. Na drugim samochodzie ułożono niezliczone ilości wieńców i kwiatów.

Eksportacja zwłok do kościoła św. Krzyża odbyła się w najszybszym i najciszej szej gromie rodziny i przyjaciół poległych.

W kościele św. Krzyża trumny złożone zostały w dolnym koście-

le, który dostępny będzie przez cały dzień dzisiejszy dla wszystkich pragnących złożyć ostatni hołd bohaterom.

### Co Ich zabiło?

Specjalna komisja techniczna polsko-czeskosłowacka, która badała na miejscu przyczynę tragicznej katastrofy ukończyła swe prace. Z badań komisji wynika, że przyczyną wypadku była niesłychana wichura o potężnej sile.

która zerwała się właśnie w chwili gdy lotnicy nasi przelatowali nad Cieszynem, kierując się w stronę Brna.

Huragan ten wraz z deszczem wywołany został wiatrem halnym. O sile jego świadczyły połamane duże drzewa, powywracane na znacznej przestrzeni od Morawskiej Ostrawy poza Cieszyn Polską. Huragan ten trwał zaledwie kilka minut.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek.

Według opinii fachowców huragan rzucił aparatem z taką siłą, że nic nie mogło go uratować przed rozbiciem o drzewa.

Motor pracował na pełnym gazie. Dodać trzeba, że nawet przy najlepszej pogodzie na tym odcinku stale panują wiry powietrzne.

Sila uderzenia samolotu przy pracującym motorze była straszna.

Potężne dwa drzewa zostały wprost ścięte. Przy tym zderzeniu o drzewa o jedno z nich uderzył głową i górna część ciała inż. Wigury, odnosząc śmiertelne rany. Por. Żwirko również w chwili zderzenia samolotu z drzewem poniósł śmierć na miejscu wskutek zgruchotania czaszki.

O godz. 10 rano odprawiona będzie przez ks. biskupa połowego Galla msza żałobna, poczem kondukt ruszy przez ul. Teatralną i Bieleńską na cmentarz Powązkowski.

### Depesza Prezydenta Rzplitej

Szef kancelarii cywilnej Prezydenta Rzplitej dr. Hełczyński przesłał na ręce szefa departamentu oświadczenia wojskowego płk. Rayskiego następującą depeszę:

„Pan Prezydent Rzplitej polecił mi posłać na ręce pana pułkownika wyrazi głębokiego żalu z powodu straty jaka poniosła lotnictwo polskie przez śmierć niezapomnianego bohatera, lotnika ś. p. por. Franciszka Żwirki oraz wybitnego i zasłużonego konstruktora ś. p. inż. Stanisława Wigury”.

### Depesza Marszałka Piłsudskiego

Pan Marszałek Piłsudski wystosował do wdowy po ś. p. por. Żwirko następującą depeszę:

„Przeżył Pan, który głębokiego współczucia z powodu śmierci ś. p. Jej Meza.

Ś. p. por. pilot Franciszek Żwirko chlubnie zapisał się na kartach polskiego lotnictwa.

Trwała pamięć jaka po nim zostanie niech Pani i Synowi umiemy szyć ból w tak ciężkiej chwili.

Minister Spraw Wojskowych  
Józef Piłsudski  
Marszałek Polski”.

### Do Genewy

Na zwołane do Genewy na dzień 21-szy b. m. posiedzenie prezydium Konferencji Rozbrojenkowej udaje się delegat Polski gen. Burhardt - Bukacki oraz sekretarz generalny delegacji polskiej radca Tytus Komarnicki.

### Wódz „Stahlhelmu” w Gdańsku

GDANSK, 13.9. Prasa gdańska informuje, że w dniu 16-ym b. m. przybędzie do Gdańska pierwszy przywódca Stahlhelmu Franz Seldte, który udaje się na inspekcję wschodniopruskiego okręgu Stahlhelmu.

### Min. Pieracki na Pomorzu

Dowiadujemy się, że minister spraw wewnętrznych p. Pieracki udaje się na Pomorze, gdzie dokona inspekcji podległych sobie władz i urzędów.

## Granica z betonu i zasieków

### Rewelacje o fortyfikacjach sowieckich

SIŁOŃCE, 13.9. Omgadaj powróciło z Rosji Sowieckiej po dłuższych tarapatach 2 ludzi, których zachowanie się na widok dobrobytu w Polsce i opowiadania o poczynaniach Sowieców na granicy wzbudziły sensację.

Gdy im pokazano wystawy pełne chleba, nie chcieli wierzyć, że jest to chleb prawdziwy, lecz podejrzewali, że sklepy dają na wystawę sztuczne chleby z gipsu. Kiedy ich wreszcie wprowadzono od sklepu i zafundowano bochenek chleba, ludzie ci rozplakali się i nie mogli się długo uspokoić.

Po najedzeniu się pierwsza ich rzeczą było pójście do cerkwi, gdzie przez dłuższy czas przebywali modląc się gorąco. Właśnie w Rosji im tego brakowało: chleba i modlitwy.

Opowiadają oni, że od dłuższego czasu nie widzieli chleba, a jeśli od czasu do czasu udano im się dostać kromkę, był on prawie niemożliwy do jedzenia, gdyż był zrobitny z najrozmaitszych domieszek, a nawet z makuchu.

Naćiekawsze jednak, co opowiadają o poczynaniach Sowieców nad granicą.

Oto pod Związkiem nad Stuczka Sowieci budują w ogromnej tajemnicy schrony betonowe, otaczane gestem zasiekami drucianymi, oraz pozycje dla artylerji. Przewodzą ziemnych używa się okolicznej ludności bez zapłaty i pozwolenia. Jednakże prace betonowe są wykonywane tylko przez zaprzysiężonych komunistów. Materiał budowlany przewożą chłopcy na

furmankach, zostawiając go na 3 km przed schronem. W tym miejscu materiał zostaje odebrany przez zaprzysiężonego komunistę i odstawiony do miejsca przeznaczenia.

Tacy ludzie, którzy pracują przy

tych schronach, są następnie odsyłani w głąb Rosji Sowieckiej i nadal bardzo pilnie strzeżeni, aby nie wydać tych sensacyjnych poczynani.

W ten sposób ma być cała granica sowiecka chroniona.

### Banda Szpicbródki skazana na więzienie

Toczący się od kilku dni w warszawskim sądzie okręgowym proces bandy kasiarzy ze słynnym Szpicbródka na czele dobiega końca. W ciągu dnia wczorajszego przemawiali ostatni obrońcy oskarżonych.

Sąd udzielił ostatniego głosu oskarżonym.

Cichocki oświadczył: Jestem winien. Wysoki Sądzie, ale nie tak bardzo jak mnie obciąża pan prokurator. Przygotowywałem się do włamania, ale od niego odstąpiłem. Przyznam się, że nie kierowały mna względy patriotyczne, jak to stwierdził mój obrońca, lecz poprostu zaniechanie wynikało z bojaźni. Proszę sąd o łitość i łagodną karę.

Następni oskarżeni kolejno prosili o łagodny wyrok, przy czym znamienne było oświadczenie Daszkiewicza, niemal 50-letniego mężczyzny, posiadającego obciążony rejestr karny już od 1901 r. Daszkiewicz oświadczył, że jest jednakim, że posiada starszusków rodziców, że był wychowany przez ulicę, nigdy nie miał dobrego przykładu i w związku z tem prosi o

łitość, już nie nad nim, ale nad jego rodzicami.

Sąd udał się na naradę, która trwała 4 godziny i wreszcie wieczorem przewodniczący przy tłumnie wypełnionej sali ogłosił wyrok: mocą którego skazano: Cichockiego i Stempla na 6 lat więzienia, Brzezińskiego, Dylewskiego, Andrzejczaka, Jana Rawicz-Wajsa i Gryncwelta na 4 lata więzienia, Daszkiewicza, Szewczyka i Wogniaka na 3 lata, wreszcie Mirecka na rok więzienia. Małcherkiewiczowi i Domańska ulewiono no, zaś montera Banku Polskiego, Dabrowskiego, uwolniono od kary.

Prokurator Sieroszewski zapowiedział apelację, jednak na pytanie przewodniczącego nie skonkretyzował przeciw komu apelację wnieść i w tym względzie pozostawił sobie przysługujący ustawowo termin.

Silna eskorta policyjna odprowadziła oskarżonych do karetów więziennych, zwłaszcza pilnowano troksliwie Stempla, który już dwukrotnie w innych sprawach uciekał skutecznie z sali sądowej.

# W Niemczech dyktatura—ale bez Hitlera

## Co dalej po rozwiązaniu parlamentu?

Na str. 2-iej w artykule p. t. „Szopka”, znajdują Czytelnicy streszczenie przebiegu wypadków, jakie się rozegrały w Niemczech w poniedziałek w ciągu popołudnia. Jako dalszy ciąg informacji podajemy depeşe naszego korespondenta z Berlina, ilustrująca obecny stan rzeczy.

**BERLIN, 13.9.** Jak się potoczą dalsze wypadki pod ostrej walce, stoczonej pomiędzy rządem Papena a Parlamentem i

po rozwiązaniu Reichstagu, trudno obecnie przewidzieć. Prawdopodobnie nowe wybory odbędą się w przepisany termin, a więc najpóźniej 13 listopada.

Wielkie wrażenie wywołało oświadczenie ministra spraw wewnętrznych von Gayla, który za-

**Zastanówmy się trochę...**

### Szopka

Wypadki, jakie się rozegrały w ciągu paru godzin popołudniowych w poniedziałek w Berlinie, zasługują na to, aby się im przyrzec uważnie.

Przypomnijmy na wstępie jak to do wszystkiego odbyło.

A więc zbiera się sejm Rzeszy. Przewodniczący hitlerowiec Goering stawia pod głosowanie wniosek o uchylenie dekretu Prezydenta i o nieuważności dla rządu. W momencie, gdy głosowa-

nie jest, do sali wchodzi, siedząc, przewodniczący odnawia, kanclerz pozwala swe zadanie — bez skutku jednak. Wówczas szef rządu podchodzi do stołu i kładzie przed przewodniczącym wyjęty z teki dekret o rozwiązaniu Reichstagu. Przewodniczący odrzuca papier na bok, nie czytając jego treści, poczem błądzący wynik głosowania, który jest drugocząci dla rządu: 515 głosów przeciw — a więc prawie cała Izba.

Wówczas przewodniczący oznajmia, że od obalenia przez Parlament rządu nie może przysiąc dekretu o rozwiązaniu i wyznacza na stopne posiedzenie Reichstagu na dzień następnny.

Już jednak w pół godziny po tem sytuacji znów się zmienia. Za równo bowiem naradowo-niemieckiej (jedyną partją, popierającą Papena) jak centrum i social-demokratki przysięgają racji Goeringowi i godzą się z faktem rozwiązania Reichstagu. Hitlerowski przewodniczący, widząc że został w zupełnym odosobnieniu ze swą partją, mając jako jedynych sprzymierzeńców — komunistów, wycofuje się szybko z poprzedniej pozycji i ogłasza, że odwołuje następne posiedzenie, uznając, że Reichstag został rozwiązany.

A więc — nowe wybory w Niemczech będą zakończeniem tej jedynej w dziejach parlamentarizmu sytuacji, w której parlament nie dopuszcza do głosu rządu, obala ten rząd a potem przez tenże obalony rząd uznaje się za rozwiązany.

Parlamentaryzm? Wielkie słowo, które pozbawiono jakiegokolwiek treści i uczyniono z niego po prostu słowo dla tłumów.

Abi „parlamentaryzm stróż” istnieje w Niemczech nadal.

powiedział, że termin rozpisania nowych wyborów będzie zależny od utrzymania porządku i spokoju w kraju. Oświadczenie to jest o tyle sensacyjne, że trudno przypuszczać, aby dało się uniknąć raczej wzrostu

### „Latająca rodzina” urałowana

Wiadomość o zaginięciu samolotu „Latająca rodzina” w którym jak wiadomo odbywał podróż lotnik Hutchinson z siedmiu członkami rodziny i psami wywołała tak wielkie wrażenie w Stanach Zjednoczonych, że rozeszła się nawet pogłoska o tem, jakoby rząd amerykański miał wydać zakaz odby-

wania lotów rodzinnych nad oceanem. Na szczęście jednak w ostatniej chwili otrzymano depeşe od kapłana angielskiego parowca „Lord Talbot”, który telegrafuje, że znalazł Hutchinsona i jego rodzinę i że przystępuje do ich ratunku.

### Więzień prosi o śmierć

#### Niezwykłe podanie skazańca

Niezwykłe podanie wpłynęło do ministerstwa sprawiedliwości, napisane przez więźnia Aleksandra Kalińca, skazanego w roku 1921 za bandytyzm i rozbój na szosach na 21 lat ciężkiego więzienia.

Podanie to zaczyna się od słów następujących: Kieruję się prośbą do ministerstwa spr-

wiedliwości, błagając o łaskawe wydanie władzom egzekucyjnym rozporządzenia o wykonaniu na mej osobie kary dożywotnio — usmiercającej.

Oczywiście tej niezwykłej prośbie władze nie uczynią zadość, tem niemniej zasługuje ona na zanotowanie, jako zupełnie niezwykła i dotychczas nie spotykana.

### Gandhi chce śmierci

#### Głodówką walczy o wolność

Donoszą z Londynu, że otrzymano tam wiadomość, iż wódz Nowych Indyi, Mahatma Gandhi, na znak protestu przeciwko polityce rządu postanowił rozpocząć głodówkę aż do śmierci bez względu na czy zostanie uwolniony z więzienia, czy nie. Władze angielskie postanowiły w razie rozpoczęcia przez Gandhiego głodów-

ki natychmiast go wypuścić. Jeżeli Gandhi nie zmieni swojej decyzji, to będzie mógł żyć bez jedzenia jeszcze około miesiąca. Organizm jego bowiem jest przygotowany na nieprzyjmowanie pokarmów przez tak długi okres czasu. Śmierć Gandhiego wywrze wielki wpływ na stosunki w Indiach i doprowadzi do niebywałego rozpełnienia sił wrogich Anglii.

## SPORT

W niedzielnym międzypaństwowym meczu bokserkim Polska — Włochy, który odbędzie się w Poznaniu, program spotkań przedstawia się następująco:

waga musza: Misiorny — Masela Giovani; w. kogucia: Polus — Segu Uldefoco; w. piorkowa: Ludzki — Balcerini Aldo; w. lekka: Spisński — Missirini Libero; w. półśrednia: Garn carek — Orfaini Alfredo; w. średnia: Chmielewski — Neri Algreto; waga półciężka: Wystrach — Dassi Primo; w. ciężka: Konarzewski — Laris Jo-seppo.

Zaznaczyć należy, że w temie włoskim niema ani jednego olimpijczyka. Na mecz z Polską wyznaczili włosi swój drugi garnitur reprezentacyjny.

W niedzielę ub. odbyły się korespondencyjne zawody sztreleckie Polska — Estonia, rozegrane jednocześnie w Poznaniu i Tallinie.

Wyniki obu drużyn przedstawiają się następująco: w konkurencji wojskowej — Estonia 2545 pkt., Polska — 2263 p. W konkurencji małowalibrowej: Estonia 8125 pkt., Polska — 8002 p.

Indywidualnie — najlepszy wynik z pośród Estończyków w konkurencji wojskowej wynosi 242 pkt., podczas gdy w polskiej reprezentacji najlepszym był mjr. Stawarz — 209 pkt. W małowalibrowej kategorii najlepszy wynik estoński wynosi 278 pkt., polski — kpt. Lowiński — 273 pkt.

Mecz lekkoatletyczny Polska — Czechosłowacja, odbył się mający w dniach 24 — 25 b. m. w Pradze bez dzie szóstym z kolei spotkaniem pomiędzy temi dwoma państwami.

Pierwszy mecz Polska — Czechosłowacja odbył się w roku 1927 w Warszawie. Zpośród odbytych dotąd pięciu spotkań — Polacy wygrali trzy. Wyniki odbytych dotąd spotkań przedstawiają się następująco: 1927 r. w Warszawie — 92:66 dla Czechosłowacji.

1928 r. w Pradze — 79:78 dla Polski 1929 r. w Warszawie — 84:5:73,5 dla Polski. 1930 r. w Pradze — 83:73 dla Czechosłowacji. 1931 r. w Królewskiej Hucie — 76 i 1-6:73 i 5/6 dla Polski.

cięższa, gdyż zaczyna mu już brakować środków na utrzymanie „brunatnej armii”, a w szeregu hitlerowców rośnie rozgorzenie z powodu wiołań uciekającego zwycięstwa i dościa do władzy. Pieniądzy zaś Hitler nie dostanie, gdyż te grupy które go straciły popierały, a więc ciężki przemysł i wielcy obszarnicy reprezentowani w parlamencie przez posłów stronnictwa niemiecko-narodowego.

stoją dziś twardo przy Hindenburgu-Papenie i gen. Schöcherze. W tych warunkach niewiadomo jaki wynik wyborów byłoby dla Hitlera, a raczej przypuszczać należy, że straciłby on pewną liczbę głosów z niemającym wysiłkiem zdobytych przy wyborach, niedawno odbytych. W tem dopatrywać się należy wytłumaczenia taktyki, jaką obrał hitlerowski przewodniczący Reichstagu Goering, który za wszelką cenę starał się uratować Reichstag od rozwiązania.

Jednocześnie niemiecka socjalna demokracja stwierdza, że rząd Papena łamie konstytucję pozostając przy władzy po uchwaleniu mu votum nieufności, oświadcza, że występuje ostro do walki z rządem dyktatorskim.

Jest rzeczą oczywistą, że ta deklaracja socjalistów ma charakter tylko papierowy. Inaczej się natomiast przedstawia sprawa z komunistami, których wpływ w masach wzdłuża stale, co jest zrozumiałe jeśli się zwzględni wielką rolę, jaką odegrał niemieckiego wyjątkiem jest zarówno ciążkami walkami politycznymi, jak niemniej istotnie bardzo ciężkimi warunkami życia.

Jako następny akt rządów dyktatorskich po rozwiązaniu Reichstagu zanotować należy dokonana dziś w nocy w całym gmachu parlamentu Rzeszy nieobecna rewizja

przeprowadzona przez liczne oddziały policji. Jak slychać przy czynna rewizja miała być doniesienie o rzekomo szykującym się zamachu na parlament.

## FALE RADJA

- 11.58: Sygnał czasu. Hejnał z Krakowa.
- 12.45: Płyty.
- 13.35: Płyty.
- 15.10: Płyty. 15.40: Pogawędka dla dzieci starszych. 15.53: „Zagadki i szarady”.
- 16.05: Płyty. 16.40: Skrzynka pocztowa.
- 17.00: Koncert Ork. P. R.
- 18.00: Odczyt „Rola Chin w kryzysie światowym”. 18.20: Muzyka lekka i taneczna.
- 19.45: Skrzynka pocztowa rolnicza.
- 20.00: Pieśni w wyk. J. Lachowskiej.
- 20.35: Kwadrans literacki „Wywiadszczona”.
- 20.50: Recital skrzypcowy Br. Ompla.
- 22.00: Muzyka taneczna.
- 22.50: D. c. muzyki tanecznej.

## POGODA

Przewidywany przebieg pogody w dniu jutrzejszym: pogoda słoneczna o zachmurzeniu zmiennej i umiarkowanych, ku wieczorowi słabszych wiatrach zachodnich. Chłodna, temperatura od plus 18 st. na zachodzie do plus 15 st. w Wileńskim.

# Roboty drogowe w Polsce

## 15.000 ludzi ma pracę

Fatalny stan dróg komunikacyjnych w Polsce jest już niestety przy słowowy.

Na szczęście w ostatnich tygodniach podjęto szereg prac nad budową, względnie przebudową i remontem dróg bitych w Polsce. Roboty te prowadzone są w sposób bardzo intensywiny. W chwili obecnej szereg odcinków znajduje się już na ukończeniu.

Tak więc na t. zw. drodze krakowskiej, prowadzona jest budowa 28 km. szosy kostkowej na betonie do Grójca, oraz od Grójca do Jedliak (w kierunku na Radom). Na tym drugim odcinku roboty obejmują budowę 36 km. drogi specjalnej, przy której znalazło zatrudnienie 1.500 robotników.

oddana będzie do użytku w połowie października. Między Radomiem i Kielcami prowadzi się budowę 24 km. drogi asfaltowej, pod samym zaś Krakowem przebudowuje się odcinek 6 km. Cała droga krakowska oddana zostanie jeszcze w tym roku do użytku.

Między Krakowem i Myślenicami na drodze zakopiańskiej prowadzone są roboty przy budowie szosy asfaltowej. 18 kilometrów tej szosy wykończona zostanie jeszcze w r. b. reszta zaś, jak również droga od Myślenic do Zakopanego będzie przebudowana, względnie wyremontowana w ciągu przyszłego roku.

Na t. zw. drodze częstochowskiej prowadzi się obecnie roboty od Warszawy przez Nadarzyn do Mszczonowa. Odcinek ten powinien być wykończony jeszcze w tym roku. Co do

odcinka od Lubochni do Częstochowy, prowadzone są rokowania w sprawie budowy drogi pasowej. Jeśli rokowania te zostaną pomyślnie ukończone, w ciągu zimy będą przygotowane płyty żelazo-betonowe, przy których produkcji będzie mogła znaleźć pracę

większa liczba robotników. Na skutek nacisku ministerstwa komunikacji przyspieszono ostatnio wykonanie klinikierni pod Będzinem, której uruchomienie nastąpi w dniu 30-ym b. m. Zatrudni ona około 200 robotników. Z tego klinikierni jeszcze w bieżącym roku będą wybudowane 2 km. drogi próbnej między Będzinem a Siewierzem w kierunku Częstochowy. Budowa tej drogi będzie kontynuowana w roku przyszłym,

zmierając do połączenia jej z wspomnianą drogą pasową, aby w ten sposób zwiazać Warszawę z Górnym Śląskiem. Jednocześnie prowadzone są roboty przy generalnym remoncie wszystkich dróg państwowych na terenie Zagłębia Dąbrowskiego. Na potrzeby tego remontu oddano 10 tys. ton kamienia z kamieniołomów zagłębskich. Prowadzone są również rokowania w sprawie budowy 67 km. drogi bitej od Mysłowic do Krakowa, celem połączenia Śląska z Krakowem i Zakopanem. Droga ta będzie budowana częściowo z klinikierni, częściowo z betonu. Roboty przygotowawcze i wózka materiału wykonane będą w ciągu zimy.

Na trakcie poznańskim w bieżącym roku wykończona będzie droga od Warszawy do Błonia, ukladana częściowo, z t. zw. „kombobitu” (żwiru z zaprawą smołowo-asfaltową), częściowo zaś — około 20 km. — z klinikierni. Droga za Błoniem, do Sochaczewa, remontuje się i przygotowuje do ułożenia na niej w przyszłym roku klinikierni.

Na trakcie gdańskim od Warszawy do Modlina prowadzi się generalny remont, przy czem najbardziej zły odcinek pod Modlinem jest gruntownie przebudowany. Na odcinku Warszawa — Radymia na trakcie wileńskim, jak również Warszawa — Mińsk, na trakcie brzeskim, przeprowadza się również gruntowny remont.

Podług ustalonych wytycznych, wszy stkie główne trasy od Warszawy w promieniu 80 km. stopalowo będą prze budowywane kostką. Ponadto przystąpiono również do po prawienia drogi między Odynią i Odań skiem. Po załatwieniu formalności umownych, co nastąpi w tych dniach, jeszcze w r. b. droga ta będzie pogrubiona i przygotowana pod asfalt, który położony zostanie w początkach 1933 r.

Niezależnie od tego, na terenie całej Polski przeprowadza się w miarę możliwości remonty najgorszych odcinków dróg. Ogólna liczba robotników, zatrudnionych tylko przez przebudowę i remonty dróg wynosi w chwili obecnej około 7.000 osób, łącznie zaś z robotnikami zatrudnionymi przy produkcji kamienia i dowozie materiałów sięga ona cyfry około 15 tysięcy osób.

### Jan Reytan

## We władzy demona nałogu... Co robić z tym człowiekiem?

Nosonow przyszedł punktualnie o 6-tej. Jedwo biedna Teklunia zdołała wszystko uprzątnąć i uczynić z tego niedźnego mieszkanca „worost bombonierki”. Jak je wczoraj nazwał Nosonow. Rzeczywiście? — tak w zoroowej czystości, jaka panowała w naszym okołku-kuchni nie każdy potrafiłby przystać. Stwierdziła to nieraz Piotrowska, widzieli to zresztą i mole oczw, które tam teraz zachodziły bielmem wstydli, kiedym patrzył, iak Teklunia — ta wiekła pani z pałacu wiecierzyckiego — sama myje wszystkie garnki i podługę szoruje. Po tej pracy bez wtychnienia trzeba się było jeszcze ubrać, doprowadzić do porządku ręce, czarne od-sadzy. Ale Teklunia była już zupełnie gotowa na przyjęcie gości kiedw wszedł Nosonow, znowu trzymając w rekach jakieś dwa ogromne dakuniki.

— Co ten człowiek sobie myśli? — przyszło mi do głowy. Przecież on siebie zruiniuje temi prezentami! Trzeba temu kres położyć. Kiedym tak myślał, Kazimio już wisiął na szwi Nosonowa i skarżył się mu, że lokomotywa nie działa, bo sprężyna pękła, jak tam mówili. Zaczeliśmy się śmiać z Teklunią, a Nosonow, wznowiwszy się z usćkiczym Kazimunia, futro zdemował, i — — — na nas oboją takim wzrokiem, że trzeba było wprost nie mieć serca, aby temu człowiekowi zrobić jakąś wymówkę.

— Niech państwo sie nie gniewają, że znowu przylazłem. Dziś nie będę tak długo siedział. Tylko godzinke, jak oto wczoraj prosiłem. Kazimio mnie doinluje, abym się nie zasiedział dłużej. Poproszę go, aby ciałe spuścił, dał na zegarek. Aha! Ja tu ośmie liłem się, przynieść trochę wik-

tułów, oraz woisko i armaty dla Kazimunia. Co do tego wojska i armat, to to nasze przyjacielskie sprawy z synkiem państwa, a moim ulubieńcem, więc proszę nas za to nie potędiac, a co się tyczy wiktułów, to zaklaimam i proszę o ja państwa o przebaczenie. Ja przecież będę jadł chleb państwa na wsi, a iako pa robot-nigdy-przecież nie potrafię się wywdzieczyc za to, że państwo pozwoła mi tam również do swego stołu siodać. Zresztą niech państwo mnie bria, katusja, wymyślają mi co chcą, ale proszę mnie nie odpedzac od siebie i w niczem się mnie w żadnych warunkach nie krepowac. Błagam o to!

Coż było robić z takim człowiekiem? — zayutufe raz jeszcze każdego, kto ma bodajby najczystsze sumienie, kto pozba wiony jest wszelkiego egoizmu! kto zna ulonna nature ludzka. — Musieliśmy odrazu potraktowac Nosonowa, jak kogoś bardzo zyczliwego i worost iak domownika. Innego wyciśca — w wytworzonej sytuacji — ani ja, ani Teklunia — nie mogliśmy znalezc. I znowu ta sama scena, co wczoraj: Nosonow z Kazimem roz-

Przedstawicielami setek zajęci i zawodów.

W długim szeregu artykułów odenotowaliśmy wiecej nasze rozmowy z przedstawicielami setek zajęci i zawodów.

Każdy z nich miał możność całkowitego wypowiedzenia się, podzielenia się swoimi troskami i poglądami na lamach naszego piisma. Jakiś cel przyświecał nam wiodąc nam obraz prawdziwej rzeczywistości polskiej, obraz trudów, walk i zmagani o chleb za pracę, o prawo do życia i bytu.

Już w najbliższych dniach rozpoczynamy druk wywiadów z naszymi władzami pozeczogólnych zwiazków zawodowych.

Przedstawicielami setek zajęci i zawodów.

Przedstawicielami setek zajęci i zawodów.



Zdziaław Andrzejowski

# TAJNY FRONT

Powiesc

Dobrze już przed wieczorem wrócił do hotelu Ostoja, nic, oczywiście nie działo się. Odszukanie tancerki w tym mieście nie należało do rzeczy łatwych.

Nie zraziło to kapitana i obiecywał sobie, że jeszcze nocą wyjdzie na zwłady. Hawre znał doskonale i wiedział, że miasto w porze nocnej nabiera innego zupełnie charakteru. Ze wielu ludzi ukała tu dziennego światła, że są dziełnice, w których życie zaczyna się dopiero w kilka godzin po zachodzie słońca.

Był tylko Leo nie rozchorował się! — myślał idąc przez długą korytarz hotelowy.

Do pokoi wszedł na palcach: stanął przy drzwiach, by przyjrzeć się Breitowi, który spał w tej chwili. Żółta i wychudzoną twarz nieszczęśnika okrasiały ceglaste rumieńce, a na czole perliły mu się duże krople potu.

— Gorączka! Tak, to było do przewidzenia. Biedny Leo!

Podszedł cicho do łóżka i ujął przyjaciela za rękę. Rozpalona była, wilgotna i puls bił szybko.

Leo otworzył oczy i wpatrzył się w pochylonego nad nim Ostoję. Uśmiechnął się, lecz wiedząc, że nie poznał kto to taki. — Wiesz Hans, ta twoja tancerka ma diabła w oczach! Przysięgam ci, że ma diabła w oczach! — lał się na tem znam do brze... A dlaczego te wentylatory tak szybko się kręca! gwizdzą?... Hans! Ona myśli, że ja chcę naprawdę zamordować! — majaczy! Leo i poruszał się niespokojnie.

Kazimierz okrył go kołdrą i wybiegł szybko na ulicę. Medyk, do którego wstępował parę godzin temu, mieszkał zaraz przy hotelu. Wpadł więc do niego na górę i zaczął wypytywać o stan zdrowia przyjaciela.

— Nie jest dobrze, proszę pana, nie jest dobrze. Pański przyjaciel powinien leczyć się parę tygodni. Obawiam się nawet o jego mózg...

— Co pan mówi?! On teraz silnie gorączkuje i majaczy, chodźmy do niego!

— Dobrze, pójdę, ale czyż mogę pomóc. Zapisałem lekarstwo, czy próbuj je?

— Nie wiem, wróciłem przed kwadranssem dopiero do hotelu i zastałem go w tym stanie.

Lekarz ubrał się szybko i zbiegł z Ostoją po schodach. Po chwili był już w hotelu. Breit majaczył w dalszym ciągu i rzucał się. Zmierzył mu gorączkę i z trudem wiał w usta lekarstwo przepisane poprzednio.

— Niech pan teraz skoczy do apteki i przyniesie pecherz z lodem. Aptekę znajduje pan zaraz na rogu ulicy, tuż przy hotelu...

Gdy Ostoja wyszedł, lekarz odwinął rekaw koszulki swego pacjenta i zastrzyknął mu trochę kamfory. Było to konieczne ze względu na osłabione mocno tętno serca.

Po paru godzinach Leo poczuł się lepiej. Łód i lekarstwo zrobiły swoje. Gorączka spadła, chory zaczął patrzeć przytomniejszym wzrokiem.

— Co? macie kłopot, że mnie? Miałem gorączkę?

— Leż, leż spokojnie i nie myśl o niczym. Wszystko jest dobrze — uspokajaj go Ostoja, lecz Leo zdawał sobie dobrze sprawę ze swego stanu.

— Nie Kaziu, dobrze nie jest, bo powaliło mnie jednak do łóżka. Diabelnie jestem osłabiony. Czy mogę się napić filiżankę kawy czarnej? — zapytał lekarza.

— Ależ owszem, jeśli pan czuje, że to dobrze zrobi, to niech pan się napije, zaraz każę przynieść.

Lekarz zakrzętał się żywo i już po kwadransie częstował Breita filiżanką wonnego, gorącego płynu, po wypiciu którego chory ożywił się jeszcze bardziej.

— No, teraz znośniejsi się już czuję, a l noga nie boli tak bardzo. Dziękuję doktorze...

— Niech pan nie dziękuję jeszcze i proszę, by pan wyperswadował sobie to szybkie leczenie. Jeśli nie będzie pan mnie słuchał, za nic nie rzecze...

— Aha! Bo! pan się bym nie drapał! Nic z tego, kochany eskulapie. Za dwa dni jadę do Argentyny niema siły, któraby powstrzymała mnie od tego!

— No, no! Jak przyjdzie znów gorączka, to pan będzie mówił inaczej. Nie można być dzieckiem, sam pan widzi! Przecież, że grozi panu poważna choroba...

Breit skrzywił się z niesmakiem, machnął ręką, jakby chciał się opędzić od dokuczliwej muchy i przestał nagle patrzeć na lekarza.

— Gdzie byłeś Kaziu i co zrobisz?

— Nic nie zrobiłem. Tu kreciem się trochę po mieście. Ode szkodliwy jest się teraz lepiej, gdyż mam zamiar wrócić jeszcze.

— Nie rezygnujesz więc z idei odnalezienia teraz tej pani? Szkoda, że jesteś taki uparty!

— E, Leo, grymasisz! Przyznaj się szczerze, że zazdrosny jesteś o tę sprawę i dlatego tak mówisz...

— Nie, nie jestem zazdrosny, a chcesz to ci powiem szczerze. Boję się byś czegoś nie popsuł. To bardzo delikatna historia...

— Pański przyjaciel — zwrócił się lekarz do Ostoi — tak tylko mówi i napewno posłucha pana. Proszę dużo nie rozmawiać, a co najważniejsze nie denerwować się. Trzeba dobrze odpocząć. Ja teraz pójdę, ale gdyby pan poczuł się gorzej w nocy, to proszę bez żadnych skrępowań posłać po mnie. Natychmiast przyjdę. No, dowiedział! Zycze polepszenia...

Gdy lekarz wyszedł, Leo usiadł na łóżku i zaczął gorąco przekonywać Ostoję, że niema najmniejszego sensu narażać sprawę na niepowodzenie.

— Widzisz, może być taka sytuacja, że trzeba będzie działać gwałtownie i tu możesz się pokonać. Ina Karten, to nie pierwsza lepsza gaska. Nie zapominał, że ze sprawności swojej zdała już dwa razy egzamin...

— Leo, mój drogi, nie chce się z tobą kłócić i sprzeciwić ci się, ale naprawdę przesadzasz.

— Nie, nie przesadzam, a jeśli już konieczne, chcę coś zrobić, to idź i dowiedz się o Hagginsa. On mi jest koniecznie potrzebny.

— No! dobrze. Postaram się zebrać o nim wiadomości. Jak się nazywa ten statek, na którym pływa?

— Victoria. Rejestrowany jest w Londynie.

— Aha! A ty co-będiesz robił?

— Może przespję się jeszcze trochę,

głównie czekać będę na ciebie. Nie siedź długo i raz jeszcze proszę, zapomnij dzisiaj o tancerce.

Uścisnął sobie dłonie i Ostoja wyszedł. Na ulicy ogarnął go wilgotny wiatr, przesycony mgłą i oddechem morza. Kazimierz odetchnął głęboko i uśmiechnął się.

— Morze! Pachnie morzem... Szczęśliwi ci, którzy mogą na niem zostać do śmierci. Przypomniał sobie o bezwładzie lewej ręki i pokijał ze smutkiem głową.

— Tak, nie danem mi było przesłużyć całe życie. Dziś zostały tylko wspomnienia...

Ciężkim krokiem ruszył w stronę klubu kapitanów. Nie brał taksówki, choć miał do zrobienia kawał drogi. Chciał się przejść trochę i otrząsnąć z przygnębiającego nastroju. Po półgodzinie znalazł się przed dużym gmachem, dobrze oświetlonym i utrzymanym.

W szatni przejrzał listę obecnych. Odnalazł wiele znajomych nazwisk, lecz Hagginsa wśród nich nie było. Na ślad „Victorii” trafił jednak. U samego dołu długiej listy widniało nazwisko George’a Campbella, drugiego oficera okrętu tej nazwy.

— Co on tu robi, jeśli „Victori” niema w Hawrze? — Czy jest teraz w klubie pan Campbell? — zapytał woźnego.

— Jest proszę pana. Niedawno przyjechał na okręcie. Pasażer będzie jeszcze w sali restauracyjnej.

Ostoję poszedł we wskazanym mu kierunku i poszedł na drugie piętro, gdzie mieściła się sala restauracyjna. Pełno tu było i gwaro i wszystkie prawie stoły zajęte były przez marynarzy.

— Gdzie siedzi pan Campbell — zapytał przebiegającego z tacą stewarda.

— O, tam pod oknem, panie, sam siedzi przy tym małym stoliku.

Ostoję poszedł w wskazanym mu kierunku i stanął przed krepym, dobrze już szpakowatym mężczyzną, popijającym gorącą grog.

— Pan Campbell?

— Tak jest, porucznik Campbell, drugi oficer na „Victorii”. Czem mogę panu służyć?

— Ostoję, emerytowany kapitan marynarki — przedstawił się Kazimierz. — Panie poruczniku, poszukuję kapitana Hagginsa, pańskiego szefa i dlatego niepokoję pana tutaj.

— Ależ proszę, jestem do pańskich usług. Kapitan Haggins niejednokrotnie wspominał mi o panu. Bardzo mi miło poznać pana.

Uprzejmy Anglik przysunął Ostoję krzesło i zaproponował szklaneckę grogu. Po chwili rozmawiał jak starzy znajomi.

— Hagginsa niema w Hawrze, ale spodziewam się, że przybędzie tu w tych dniach. Ja zostałem dwa miesiące temu tutaj z powodu silnego ataku malarii. Jestem już zdrow i czekam niecierpliwie na pojawienie się „Victorii”. Zbrzydł mi już ląd!

— To znaczy, że ścisłych wiadomości nie ma pan o Hagginsie, nie wie pan dokładnie, kiedy tu może przyplynie?

— Dalszy ciąg nastąpi.

# Pełna tabela wygranych Loterii Państwowej

Zł. 15000 na nr. 33488 133047 144956 Zł. 5000 na nr. 43929 157229 Zł. 3000 na nr. 8919 68143 101001 104171 105937 123174 Zł. 2000 na nr. 4038 55210 59285 66681 80160 84869 15458 17977 97530 102970 105531 112391 112591 116643 119554 131500 139369 142479 144475 151857 152197 157420 Zł. 1000 na nr. 6627 12081 13434 18295 22372 23480 27089 29878 32086 34543 43444 46830 51609 58913 59225 67610 70841 78361 86616 90117 90298 92002 95364 95966 100836 102017 103346 105653 107702 111445 116924 117918 128264 129990 134114 135373 140262 151302 154541 155233	Zł. 500 1000 1500 2000 3000 4000 5000 6000 7000 8000 9000 10000 11000 12000 13000 14000 15000 16000 17000 18000 19000 20000 21000 22000 23000 24000 25000 26000 27000 28000 29000 30000 31000 32000 33000 34000 35000 36000 37000 38000 39000 40000 41000 42000 43000 44000 45000 46000 47000 48000 49000 50000 51000 52000 53000 54000 55000 56000 57000 58000 59000 60000 61000 62000 63000 64000 65000 66000 67000 68000 69000 70000 71000 72000 73000 74000 75000 76000 77000 78000 79000 80000 81000 82000 83000 84000 85000 86000 87000 88000 89000 90000 91000 92000 93000 94000 95000 96000 97000 98000 99000	Zł. 500 1000 1500 2000 3000 4000 5000 6000 7000 8000 9000 10000 11000 12000 13000 14000 15000 16000 17000 18000 19000 20000 21000 22000 23000 24000 25000 26000 27000 28000 29000 30000 31000 32000 33000 34000 35000 36000 37000 38000 39000 40000 41000 42000 43000 44000 45000 46000 47000 48000 49000 50000 51000 52000 53000 54000 55000 56000 57000 58000 59000 60000 61000 62000 63000 64000 65000 66000 67000 68000 69000 70000 71000 72000 73000 74000 75000 76000 77000 78000 79000 80000 81000 82000 83000 84000 85000 86000 87000 88000 89000 90000 91000 92000 93000 94000 95000 96000 97000 98000 99000	Zł. 500 1000 1500 2000 3000 4000 5000 6000 7000 8000 9000 10000 11000 12000 13000 14000 15000 16000 17000 18000 19000 20000 21000 22000 23000 24000 25000 26000 27000 28000 29000 30000 31000 32000 33000 34000 35000 36000 37000 38000 39000 40000 41000 42000 43000 44000 45000 46000 47000 48000 49000 50000 51000 52000 53000 54000 55000 56000 57000 58000 59000 60000 61000 62000 63000 64000 65000 66000 67000 68000 69000 70000 71000 72000 73000 74000 75000 76000 77000 78000 79000 80000 81000 82000 83000 84000 85000 86000 87000 88000 89000 90000 91000 92000 93000 94000 95000 96000 97000 98000 99000
---	---	---	---

## „Pse zyc e” przemynika alkoholu zakończyła zbrodnia

Przy ulicy Brooklińskiej w amerykańskim mieście Detroit

jest dom, jakby wymarzony na skład zakazanych trunków. Pełno tam zakamarków i krytych korytarzy, rozległe podwórce, oddzielone od ulicy wysokim płotem i wjazd z załką do obszernego garażu zapewniają dyskrecję, a przestronne piwnice jakby zapraszały do składania w nich butelek piwa i brzuchatych butelek. Dom jest własnością 30-letniej Ethel Mayo, kochanki przemynika alkoholu, hurtownika, uprawiającego swój proceder na wielką skalę.

Pani Mayo jednak, która od ośmiu lat była towarzyszką życia owego bootlegera, Lawsona, bynajmniej nie zachowywała się jego zyskownym zresztą interesem.

Co chwila spodziewać się można było „wsypu”, która groziła kryminałom, co parę dni wpadała to policja, ściągając grubą rączką, to znowu ajenci prohibicyjni, w każdym człowieku można było spodziewać się do-

nosiciela, dzień i noc należało mieć się na ostrożności. Słowo wem — pse zycie, które sprzykrzyło się serdecznie pani Mayo.

Prosiła więc kilkakrotnie Lawsona, by swój skład alkoholu przeniósł do innego domu. Miał takie dochody, że mógł sobie na to pozwolić. Nie chciał on jednak wyrzekać się miejsca, które z różnych względów było dlań bardzo dogodnym.

Na tem też przychodziło między kochankami do coraz częstszych nieporozumień, a ostatnio do ostrej sprzeczki, podczas której Lawson nie przebierał w słowach i nawet podobno groził biciem.

Obrażona pani Mayo udała się do sypialni i przyniosła stamtąd rewolwer, dała do kochanka kilka strzałów, kładąc go trupem na miejscu. Uciekła następnie z domu, ale ujęta przez policję przyznała się do czynu i opowiedziała wszystkie jego szczegóły.

140019 83 182 201 10 318 423 555 687 835 652 87 768 835 42 87 945 141004 333 35 353 69 518 635 55 842 59 65 142128 59 61 325 37 38 553 54 62 89 828 42 801 143008 168 96 172 208 53 345 58 406 507 68 639 700 53 809 920 135050 61 172 210 220 67 303 19 50 80 81 525 47 899 136030 68 188 260 78 98 402 583 633 735 875 95 137140 212 18 81 310 645 733 64 73 96 807 78 992 94 95 138171 201 28 563 602 4 7 750 66 69 811 139028 139 244 341 98 429 76 78 582 631 707 34 67 833 42 902

## Cudowne uzdrowienie w Lourdes

Dwudziesto-pięcioletnia Henryka Dufay, od pięciu lat sparaliżowana, w nadziei uzdrowienia już czterech razy udawała się do miejsca świętego Lourdes.

W ubiegłym tygodniu poraż pięt odbyła te uciążliwa dla siebie podróż i zapurzona w sadzawce poczuła nagle jakby prąd, przebiegający przez jej członki.

Wyniesiona na brzeg mogła sama udać się do hotelu, a po powrocie do ojczyzno miasta poszła pieszo do kościoła, oddalonego o kilometr drogi.

## 160 budynków spłonęło w Kolnie

Organizacja pomocy dla pogorzelców

Jak donoszą z Łomży, pożar, który zniszczył więcej niż połowę Kolna, powstał w stodole Rozalii Rachalin. Spowodowały go dzieci, nieostrożnie obchodząc się z ogniem. Ogółem spłonęło 160 budynków. Bez dachu nad głową pozostało 2.200 osób. 15- do 20 rodzin znajdzie pomieszczenie w fortach łomżyńskich.

Celem niesienia pomocy pogorzelcom powstał komitet miejscowy z ks. Bendowskim na czele i 2 podkomitety, chrześci-

jański, z burmistrzem na czele, i żydowski, składający się z członków gminy wyznaniowej.

W Łomży zawiązał się komitet powiatowy pod przewodnictwem starosty łomżyńskiego i gen. Mlot-Fijałkowskiego. Komitet ten wysłał już do Kolna 4 samochody ciężarowe z żywnością.

Równocześnie powstał komitet statystyczny, którego zadaniem jest ustalenie wysokości strat.

## Cztery lata więzienia

za zmuszanie do nierządu

Kierownik IV komisariatu pol. państw. kom. Okoński otrzymał w ostatnim czasie cały szereg skarg od mieszkańców, zaczepianych na ulicy przez osoby lekkiego prowadzenia. Przeprowadzone dochodzenie potwierdziło prawdziwość skarg. Wobec tego aresztowane zostały: 20-letnia Regina Stechnowicz, 20-letnia Leokadja Okulińska, 17-letnia Helena Zajkowska i 25-letnia Rozalja Gawryluk. Okazało się, że czyniły to one pod terorem Hirsza Juchnowieckiego, czerpiącego zyski z

nierządu.

Onegdaj stanął on przed sądem okręgowym. Rozprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych. Na mocy art. 212 w związku z art. 209 z r. 1932 sąd skazał go na 4 lata więzienia i na grzywnę 500 zł., przy czym pozbawiono go praw na okres 5 lat.

## Dramatyczne następstwa jazdy „na gapę”

W rowie przy torze kolejowym za wiaduktem na Antoniu zaleziony został Piotr Stankiewicz z Wilna, który, jadąc bez biletu na dachu pociągu, spadł i odniósł ciężkie

## Piekielna jazda pijanych strażaków

Jeden zabity, jeden kona, czterech ciężko rannych

Szosa Augustów — Grajewo pędziła z zawrotną szybkością motopompa miejskiej straży ogniowej z Augustowa. Zwracało powszechną uwagę, że samochód — kierowany niepewną dłońią — zanadto przeskakuje z jednej strony szosy na drugą. Obawiano się katastrofy.

I rzeczywiście, w odległości 6 km. od Augustowa motopompa wpadła na stos kamieni przydrożnych, rozbijając się kompletnie. Gdy nadbiegła pomoc, z pod szczątków docho-dziły jęki i wołania o ratunek.

Okazało się, że jeden z jadących na motopompie strażaków, niejaki Klekotka, poniósł śmierć, inny nazwiskiem Zonber dogorywa, pozostali czterej odnieśli ciężkie rany.

Zaalarmowano policję, która przeprowadziła dochodzenie. Okazało się, że komendant miejskiej straży ogniowej w Augustowie Ignacy Stolarski, jego zastępca Franciszek Huszcza, oraz czterej strażacy odbywali

na motopompie — po sutym obiedzie, mocno zakrapianym alkoholem — wycieczkę poza miasto. Wzięli samochód bez zezwolenia zarządu straży. Przy kierownicy siedł Stolarski, który w stanie nietrzeźwym spowodował katastrofę.

Stolarskiego aresztowano. Rozbita motopompa kosztowała 28 tys. zł.

## KINO „MODERN”

W DNIU JUTRZEJSZYM

obejrzeć będzie

## XX-LETNI

JUBILEUSZ SWEGO

ISTNIENIA

(1912-1932)

Aby godnie uczcić tę uroczystą datę, wyświetlany będzie największy film doby obecnej, film tyt. „PARAMOUNT”, który na zawsze pozostanie w pamięci widza, p. t.

## BŁÓWISK KTÓREGO ZABIŁEM

reżyserji genialnego

ERNESTA LUBIECZA

Rekordowa obsada

Lionel Barrymore

Nancy Carroll

Phillips Holmes

Film ten na ekranie kina „ATLANTIC”, najelegantszego kina stolicy, pozostawał bez przerwy w ciągu 4-ch miesięcy, bijąc rekordy kasowości.

**UWAGA!!** Film ten nie ma nic wspólnego z filmem o podobnym tytule, który był wyświetlany w jednym z tu-tejszych kin.

## Kościół z parowozowni

W ubiegłą niedzielę odbyło się w Brześciu n/Bugiem poświęcenie kościoła, przeobrażonego z nieczynnej parowozowni, oddanej przez wileńską dyrekcję P. K. P.

Budynek o bardzo wysokich stropach i oknach nadał się na ten cel doskonale. Dokonano szeregu przeróbek, postawiono ołtarze.

Jest to w znacznej mierze zasługa kolejarzy, którzy nie szczędzili pracy i kosztów.

## Kamień narzędziem zbrodni

Podczas sprzeczki na tle majątkowym został zabity kamieniem, mieszkaniec wsi Bobrowniki, pow. grodzieńskiego, Kiriło Ciniewski. Zabójca, stryj ofiary, Andrzej Ciniewski, zbiegł.

obrażenia. Przewieziono go do szpitala Żydowskiego.

## „MODERN” DZIŚ

OSTATNI DZIEŃ

75 gr.

## BŁĘKITNA RAPSODJA

w rol. głównych  
JANET GAYNOR  
CHARLES FARRELL

Paryż  
Berlin  
Londyn

zachwycają się obecnie  
NAJNOWSZYM  
I NAJLEPSZYM  
FILMEM

## BRYGIDY HELM

P. T.

„DEMON  
MIŁOŚCI”

Białostok ujrzy i usłyszy ten arcyfilm na nieskazitelnych aparatach kina „APOLLO” już wkrótce

